

JAROSŁAW JARZEWICZ

DE CONSTRUCTIONE ECCLESIAE.
O ARTYSTYCZNYCH I SPOŁECZNYCH
UWARUNKOWANIACH BUDOWY
KOŚCIOŁA ŚW. JAKUBA W NYSIE

Gigantyczna bryła kościoła św. Jakuba dominuje w panoramie miasta obecnego prawie tak samo jak w XV wieku. Uderzającą cechą są jego olbrzymie rozmiary – nie tylko w liczbach bezwzględnych, ale także w sposobie ich prezentowania¹.

Kronika Hartmanna Schedla z 1493 roku zawiera dość wierny wizerunek Nysy (il. 1) (jednego z trzech miast obok Krakowa i Wrocławia z obecnego obszaru Polski), choć w tekście nie ma na jego temat żadnych konkretnych danych. Powodem zamieszczenia ryciny była prawdopodobnie fascynacja architekturą kościoła św. Jakuba.



Ryc. 1. Panorama Nysy w *Kronice Świata* Hartmanna Schedla (arch. autora, repr. R. Rau)

¹ Wysokość do sklepienia nawy gł. wynosi 28 m, długość całkowita 68,9 m, wewnątrz – 65,5 m, wysokość dachu – 23 m. Dla porównania kościół NMP w Gdańsku ma wysokość murów do gzymsu 27 m, długość całkowitą – 105 m.

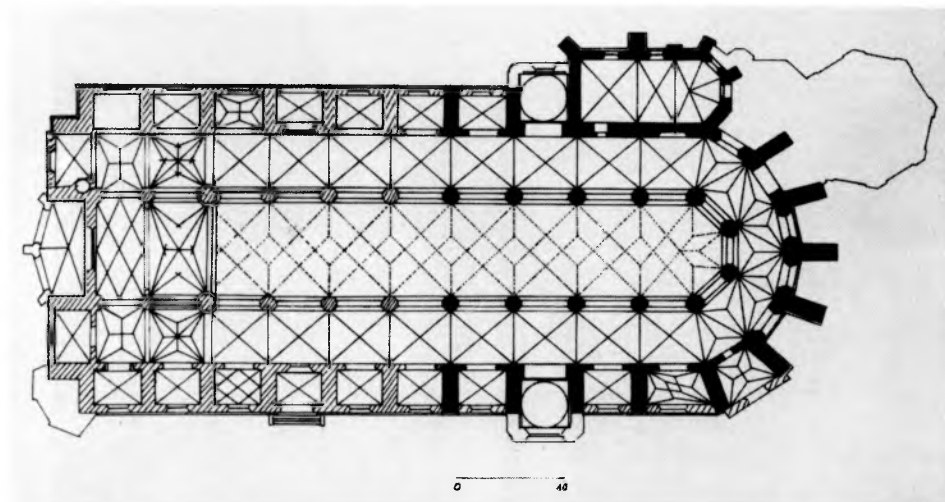


Ryc. 2. Kościół św. Jakuba w Nysie, widok od południa. (Fot. J. Jarzewicz)

Wielkość, zwartość, jednolitość są dominującymi cechami tej budowli; części są jakby wtórne wobec całości, ponieważ z niej wynikają. Wysokość bryły zbliża się do jej długości, poza sygnaturką nic nie zakłóca jej zamkniętej sylwetki (il. 2). U dołu kaplice połączone w jednolite rzędy tworzą jakby cokół, z którego „wyrastają” masywne, nieznacznie zwężające się skarpy wtapiające się w ścianę poniżej fryzu podokapowego. Pomiędzy skarpami wielkie okna w głębokich glicach pozostawiają tylko wąskie pasy muru. Tę środkową, silnie zrytmizowaną wertykalnymi akcentami strefę kończy pozioma cezura podokapowego fryzu². Powyżej rozpościerają się ogromne, nieożywione połacie dachu. Można zauważyć, że środkowa strefa – pas plastycznych, wertykalnych elementów wyrasta ze słabo ustrukturalizowanej części dolnej i zanika, wtapia się w homogeniczną, abstrakcyjno-geometryczną niemal płaszczyznę dachu. Zarazem ta strefa – skarp i okien – tworzy silnie spinający całą bryłę pas światłocieniowych kontrastów.

² Obecnie są to tylko prostokątne płytciny, które przed II wojną światową były wypełnione kształtkami. Być może fryz był pierwotnie tynkowany i malowany?

Rzut poziomy (il. 3) charakteryzuje się doktrynalną niemal jednolitością sugerującą też jedność koncepcji architektonicznej. Wydłużony prostokąt zewnętrznych murów, zamknięty od wschodu 6/16 tworzy jakby „wannowaty” zarys³. W części zachodniej obrys poszerzono przez wypełnienie przestrzeni międzyskarpowych kaplicami. We wschodniej zaś jednorodność jest zakłócona barokowymi kaplicami „występującymi z szeregu”, dwuprzęsłową, zamkniętą 5/8 zakrystią po stronie północnej i pozostawieniem jedynie trzech wschodnich boków wieloboku bez kaplic.



Ryc. 3. Kościół św. Jakuba w Nysie, rzut z zaznaczonymi fazami budowy: części czarne – do 1392 r. i po 1401 r., zakreskowane – po 1423 r., obwiedzione konturem – nowożytnie i dziewiętnastowieczne. W nawie głównej zaznaczono (linią przerywaną) istniejące do 1891 roku sklepienia sieciowe. (Oprac. J. Jarzewicz)

W ten kształt wprowadzono podziały wewnętrzne: dwa rzędy ośmiobocznych filarów wyznaczających trzy dziewięcioprzęsłowe nawy o poprzecznie prostokątnych przęsłach w nawie głównej i zbliżonych do kwadratu w bocznych. Wrażenie jednolitości wzmacnia dodatkowo brak cezury wyodrębniającej korpus nawowy od prezbiterium.

Nie odpowiadająca sobie liczba boków wewnętrznego i zewnętrznego wieloboku obejścia powoduje mijanie się podpór – skarpy wypadają za-

³ Wielobok ten był błędnie określany przez H. Tintelnota, *Mittelalterliche Baukunst Schlesiens*, Kitzingen 1951, s. 128 jako 6/12, tymczasem widać już na pierwszy rzut oka, że nie zakreśla on pełnego półkola, jest wyraźnie załamany u nasady. H.-J. Kunst, *Die Entstehung des Hallenumgangschores. Der Dom zu Verden an der Aller und seine Stellung in der gotischen Architektur*. „Marburger Jahrbuch für Kunstwissenschaft” 18, 1969, s. 99 interpretuje tę figurę jako 10/16(!).



Ryc. 4. Kościół św. Jakuba w Nysie, sklepienia obejścia. (Fot. J. Jarzewicz)

równy na linii filarów, jak pomiędzy nimi (il. 4). Tym samym skarpy pojawiają się na osi nawy głównej i naw bocznych. Obejście podzielone na trójkątne, ustawione przeskokowo przęsła, zwęża się stopniowo w stosunku do naw bocznych. Sens tych osobliwości staje się jasny dopiero we wnętrzu (il. 5). Twierdzenie o późnogotyckim ujednoczeniu przestrzeni w przypadku kościoła św. Jakuba byłoby znacznym uproszczeniem o wiele bardziej skomplikowanego stanu rzeczy.

Wyraz każdego wnętrza określany jest przez jego proporcje, podziały wewnętrzne i granice. W naszym przypadku część elementów uległo zmianie. Dotarcie do pierwotnego – czy też zaplanowanego – efektu wymaga rekonstrukcyjnych zabiegów i wyobraźni, ale nie jest niemożliwe.



Ryc. 5. Kościół św. Jakuba w Nysie, nawa główna – widok ku wschodowi. (Fot. J. Jarzewicz)

Sklepienie nawy głównej zmieniono w 1891 roku zastępując sieciowe (parlerowskie, odmiany „katedralnej”) o ciosowych żebrowych, krzyżowo-żebrowymi o żebrowych ceglanych. W trakcie powojennej odbudowy ściany oczyszczono z tynku odsłaniając ceglano-ciosowy wątek. Malowniczy efekt ciosowych przewiązek na ceglanych filarach w moim przekonaniu nie był zaplanowany. Ten celowy techniczny zabieg wzmacniający stabil-

ność filarów miał być ukryty pod tynkiem lub pobiałą⁴. Część badaczy jest zdania, że istniejące do 1891 roku sklepienia sieciowe nawy głównej pochodziły z okresu po pożarze w 1542 roku⁵. Jestem zdania, że nie ma wystarczających podstaw do tak późnego datowania. W kontrakcie z mistrzem Piotrem zlecano również wykonanie sklepień. Nasady żeber sklepiennych (*tas de charge*) na filarach nawy głównej wykazują profil wklęsłowy, podobny do żeber w zakrystii (oryginalnych) i profilu ostatków żeber na zworniku przechowywanym w nyskim muzeum. Co więcej, wybiegające z filarów nasady żeber wyznaczają bardziej płaski łuk niż zębra dziewiętnastowieczne. Oczywiście nie ma stuprocentowej pewności, że także nasady nie zostały wymienione w XVI wieku. Jednak nie wydaje się prawdopodobne, aby w wyniku pożaru zniszczone, a następnie wymienione zostały nie tylko sklepienia, ale też wszystkie arkady, skoro nawet po zniszczeniach II wojny światowej takiej konieczności nie było. Hans Lutsch, który te sklepienia analizował przed rozbiórką w 1891 r., uważał je za piętnastowieczne. Mimo jego protestów nie odstąpiono od zamiaru ich rozebrania⁶.

Jeszcze bardziej skomplikowana jest kwestia autentyczności maswerków. W trakcie odnawiania kościoła w 1772 roku włoscy mistrzowie Kasper Margaritino oraz Dominik i Feliks Perogino przeprowadzili remont sklepień, wyposażenia, a także maswerków⁷. Niestety, nie wiadomo, które okna i w jakim stopniu zostały przez nich odnowione. Niewątpliwie maswerki były rekonstruowane także w trakcie restauracji dziewiętnasto- i dwudziestowiecznej. Wskazuje na to różny stopień zwietrzenia kamieniarki. Hans Lutsch opublikował rysunki pięciu maswerków⁸ (il. 6) (dwóch z fasady zachodniej, jednego z zachodniej części elewacji południowej i dwóch z obejścia), których kamieniarka jest obecnie w znacznym stopniu wymieniona, ale geometria motywów nie uległa zmianie.

⁴ Wynika to z klauzuli w umowie z 1424, w której mistrz Piotr został zobowiązany do otynkowania ścian: „...und nochmal tünchen unnd gentzlich fertigen”. Umowę tę, podobnie jak inne źródła dotyczące budowy przytoczył w swoich zapiskach Martin Gruss, prowizor budowy kościoła św. Jakuba w latach 1542-56. Zapiski Grussa opublikował August Kastner w książce: *Der Neisser Geschichtsfreund oder die Geschichte des Fürstentums und der Stadt Neisse. Erstes Bändchen. Geschichte und Beschreibung der Pfarrkirche des hl. Jakobus zu Neisse*. Neisse 1848, s. 2 nn (dalej cyt. jako: Gruss-Kastner). Innym istotnym źródłem jest pisana na początku XVIII wieku kronika parafii: *Johann Felix Pedewitz, Historia Ecclesiastica Ecclesiae Parochialis S. Jacobi Nissae*, wydana przez B. Rufferta w: „Bericht der wissenschaftlichen Gesellschaft «Philomatie» in Neisse”, 31, 1900-1902.

⁵ Tak np. *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce, t.7. Województwo opolskie, z. 9. Powiat nyski*, oprac. T. Chrzanowski, M. Kornecki, Warszawa 1963, s. 66.

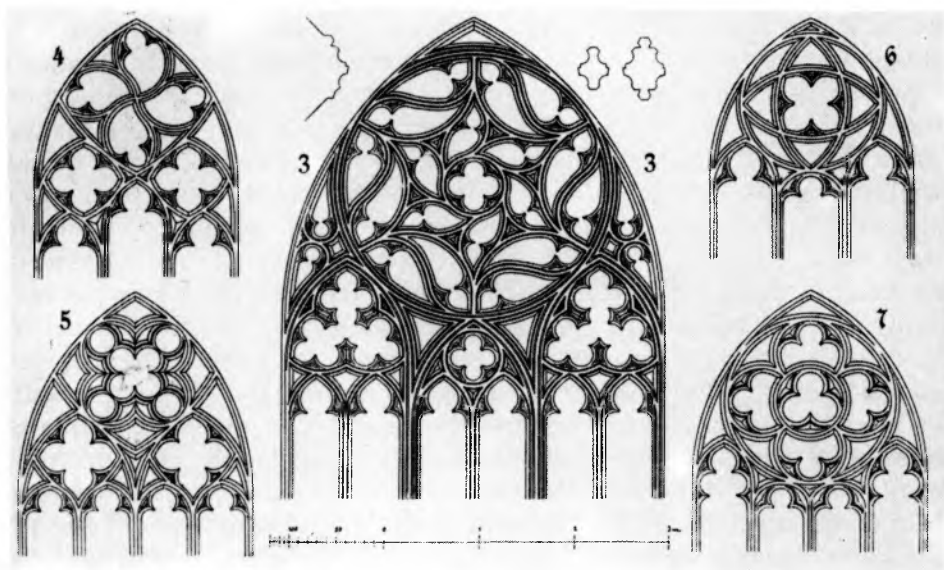
⁶ H. Lutsch, *Die kunstgeschichtliche Bedeutung der Stadtpfarrkirche in Neisse und ihrer Netzgewölbe*. „Centralblatt der Bauverwaltung” 18 Juli 1891, s.279-280.

⁷ W. Urban, *Kościół pod wezwaniem św. Jakuba w Nysie*, „Nasza Przeszłość” 36, 1971, s.120.

⁸ H. Lutsch, *Bilderwerk schlesischer Kunstdenkmäler*. Breslau 1903, tabl. 40.

Można wyrazić przypuszczenie, że w trakcie konserwacji wymieniono zwietrzałe segmenty nie zmieniając rysunku.

Autentyczne części, decydujące o wyrazie budowli, są jednak na tyle wymowne, że można odczytać oddziaływanie zamierzone przez architekta. Przede wszystkim stwierdzić należy, że mamy do czynienia z sekwencją efektów przestrzennych, zmiennych w zależności od pozycji obserwatora, który został niejako „wkalkulowany” w architekturę.



Ryc. 6. Kościół św. Jakuba w Nysie, maswerki: 3 – środkowe okno fasady, 4 – południowo-wschodnie okno obejścia, 5 – południowe okno fasady, 6 – północno-wschodnie okno obejścia, 7 – zachodnie okno elewacji południowej. (Wg H. Lutsch, *Bilderwerk...*, op. cit.; repr. R. Rau)

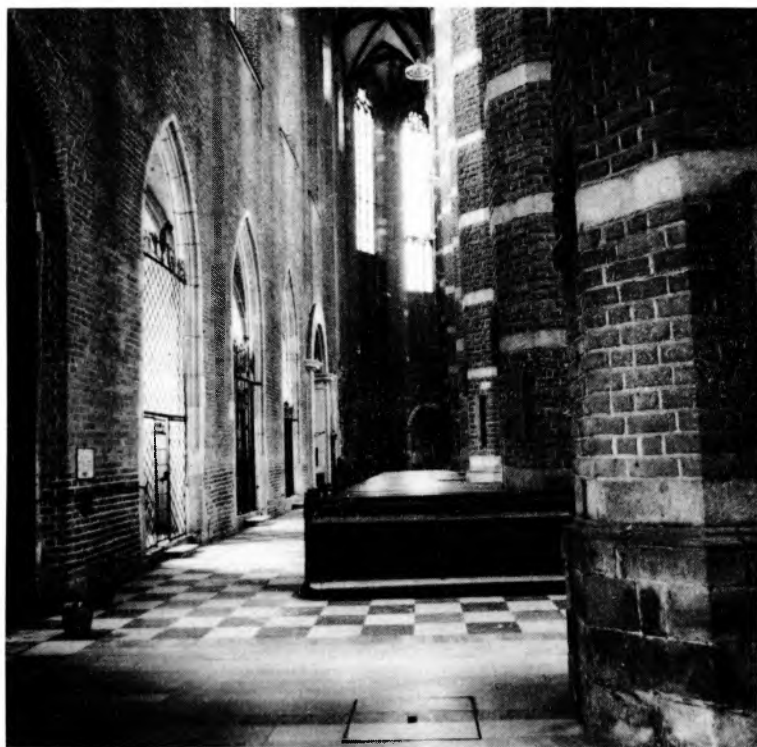
W widoku osiowym w nawie głównej szeregi smukłych filarów, na skutek dość gęstego ustawienia, tworzą jakby kulisy zasłaniające nawy boczne, o których istnieniu wiemy, ale których prawie nie widać. Nie są też widoczne źródła światła, którym całe wnętrze jest wypełnione. Intensywny rytm filarów tworzy napięcie „wciągające” ku wschodowi, ku kulminującej grupie trzech arkad otwierających się na obejście. Tylko dwa filary wspierające te arkady (wyłamujące się z szeregu filarów między nawowych) pojawiają się w całości. Ściśle rzecz ujmując, stoją one na tle okien obejścia, których wąskie fragmenty widoczne są wzdłuż ich boków. Takie suche stwierdzenie nie oddaje jednak efektu, z jakim mamy do czynienia. Filary nie tylko stoją na granicy jasnej strefy obejścia, ale są dosłownie otoczone światłem, które niemal odbiera im materialny wymiar. Okna, na tle których one stoją, tworzą wokół nich jakby aureole, które

zmieniają ich „sposób bycia” – z plastycznej bryły w zjawiskową sylwetkę. Wydaje się, że zwięzienie obejsścia – czyli przybliżenie okien do filarów mogło mieć na celu wzmocnienie tego „efektu aureoli”. Filary wieloboku zamykającego zwrócone są do sanktuarium nie płaską ścianką, ale kątem, a właściwie żłobkiem sprowadzonym od wspornika do posadzki. Detal ten – z oddali niemal niewidoczny – działa graficznie, dodatkowo uwysmuklając podpory zamykające perspektywę.

Niezwykle ważną rolę dla wyrazu wnętrza odgrywa sklepienie. Obecne, dziewiętnastowieczne krzyżowo-żebrowe, o silnie wybrzuszonych wysklepkach powtarza rytm podpór, jednocześnie jakby go „rozrzedzając”. Gęstym, plastycznym rytmem filarów odpowiadają u góry graficzne, dość luźno rozłożone akcenty żeber. Efekt będzie odmienny, gdy wyobrazimy sobie na tym miejscu sklepienie sieciowe. Trzeba zauważyć, że dzięki wielkiej wysokości kościoła obserwator stojący w zachodniej części nawy głównej widzi sklepienie znacznie mniej „skrócone” perspektywicznie niż ciągi arkad międzynawowych. Sklepienie to widoczne było jako spłaszczone kolebka z siecią paralelnych żeber tworzących na osi szereg romboidalnych pól. W odróżnieniu od obecnego działało ono znacznie bardziej jako całość niż sekwencja części – przeszał, można więc było je odczytywać jako sieć „przytwierdzoną” wspornikami do filarów. Do każdego wspornika biegła z sieci triada żeber. Ponieważ stojące dość gęsto i przesłaniające się w silnym skrócie filary stanowią zrytmizowaną, ale mało zróżnicowaną masę, dopiero wyróżnienie w strefie nasady sklepienia ukazuje je jako odrębne jednostki. W wieloboku zamykającym sanktuarium sieć żeber komplikowała się w kształt gwiazdy ze zwornikiem w centrum i ramionami opartymi na filarach⁹. Inaczej efekt ten można opisać jako gwiazdę wysyłającą trójpromienie żeber ku triadzie arkad wspartych na „prześwietlonych filarach”¹⁰.

⁹ Widok sklepienia przed jego rozbiórką publikuje G. Weisser, *Die St. Jakobuspfarrikirche in Neisse, der östlichste Vertreter der spätgotischen Hallenkirchen mit Chorumgang*. (w:) *Deutsche Kulturdenkmäler in Oberschlesien*. Breslau 1934, il. 71.

¹⁰ Trudno oprzeć się pokusie interpretacji symbolicznej. Biegli w myśleniu alegorycznym uczeni średniowieczni, a także współcześni ich spadkobiercy – ikonologowie – z łatwością dostrzegliby tutaj metaforę Trójcy Św., dwóch natur Chrystusa, dwóch Testamentów, dwóch kolumn Świątyni Jerozolimskiej itd. Obecnie ikonologia architektury zdaje się być jakby w odwrocie. Dążący do precyzji poznania naukowiec powinien przedstawić dowody prawdziwości takich interpretacji. Najlepiej gdyby znalazły one potwierdzenie w źródłach pisanych. Oczywiście w tym przypadku nie może być mowy o takim uzasadnieniu. Jednak czy może być bardziej stosowna symbolika monumentalnej oprawy miejsca, gdzie dokonuje się Sakrament Ołtarza? Pozostaje w każdym razie faktem w tym kościele istnienie rozwiązania architektonicznego sugerującego ten kierunek interpretacji. W naturze symbolu (szczególnie architektonicznego) leży nie pojęciowa precyzja i systematyczność, ale siła naoczności. Tym samym „wpisana” jest w nie wielość interpretacji, gdyż to, co wyraża architektura, nie daje się wyrazić w żadnym innym medium. Bo po cóż byłby „ten cały wysiłek z piramidami, katedrami, pałacami, z muzeami, wystawami i arcydziełami, gdyby można je było zastąpić w pojęciach, języku, wiedzy?” (Gottfried Boehm).



Ryc. 7. Kościół św. Jakuba w Nysie, nawa północna, widok ku wschodowi. (Fot. J. Jarzewicz)

Gdy nasz „wirtualny odbiorca” dotychczas stojący w zachodniej części nawy ruszy do przodu, niemal natychmiast zmienia się efekt przestrzeny. Filary odłączają się od kulis i jako indywidualne elementy prezentują swoją niezwykłą smukłość i „ołówkowe” niemal proporcje. Ukazują się też wielkie płaszczyzny murów obwodowych z ostro wykrojonymi arkadami kaplic i oknami umieszczonymi w głębokich rozglifieniach. Jeszcze inne efekty wizualne powstają w nawach bocznych, (il. 7) gdzie dominuje wrażenie „tunelowości” wąskiego i bardzo wysokiego wnętrza ograniczonego z jednej strony kulisami filarów, a z drugiej gładką ścianą z „wyciętymi” arkadami kaplic i oknami wysoko umieszczonymi, prawie niewidocznymi w głębokich rozglifieniach.

Wschodnie zamknięcie naw bocznych tworzą po dwa okna obejścia (pierwotnie znacznie niżej sprowadzone) rozdzielone wąskim pasem muru, na który schodzi opór sklepienia obejścia (na zewnątrz odpowiada to skarpie wypadającej na osi nawy bocznej). Sklepienie, do którego należy ten opór, nie jest w pełni widoczne, gdyż zasłania je ostatnie wschodnie zebro jarzmowe. Spłaszczenie zewnętrznego wieloboku obejścia i załama-

nie go u nasady (niezbyt zręcznie wyglądające w rzucie) pozwoliło na umieszczenie skarpy także i na osiach naw bocznych. Tym samym możliwe stało się ukazanie symetrycznego niemal układu dwóch okien sprawiających wrażenie dwubocznego zamknięcia nawy. W innym przypadku, gdyby wielobok rozplanowano bardziej umiarkowo (bez załamania), okno w odcinku obejścia sąsiadującym ze ścianą wzdłużną byłoby ukazane w bardzo silnym skrócie.

Nie koniec na tym osobliwości naw bocznych. Nasz obserwator z pewną konsternacją zauważy też, że mur wydaje się być cieńszy u dołu (na co wskazuje miąższość arkady kaplicowej) niż u góry (głębokość rozglifienia okien). Tym bardziej więc skłania się on do traktowania ściany raczej jako płaszczyzny – miejscami powycinanej, miejscami pozałamywanej – niż trójwymiarowej, masywnej bryły. Inaczej wygląda to w partii obejścia, gdzie ościeża okien sprowadzone są do posadzki, skutkiem czego powstają płytkie nisze, zaś sama ściana ukazuje masywność na całej wysokości. Ta niewielka w gruncie rzeczy różnica zmienia wyraz i rodzaj ekspresji materii architektonicznej. Ta sama (w sensie konstrukcyjnym) ściana, która w części zachodniej jawiła się jako homogeniczna płaszczyzna, tutaj ukazuje się jako struktura złożona z aktywnych statycznie filarów i arkad oraz biernej ściany wypełniającej (zamykającej u dołu wnęki okienne).

Natomiast w diagonalnym widoku z nawy bocznej całe wnętrze jawi się jako niemal jednolita przestrzeń obwiedziona sztywną powłoką ścian. Przestrzeń, w którą wstawiono filary i nad którą rozpięto sklepienie. Powstaje efekt jakby ogromnej sali, w której podziały stają się wtórne wobec pierwotnej jedności. Ten aspekt najbardziej ściśle odpowiada kształtowi bryły, która przypomina powiększony do ogromnych rozmiarów jednoprzestrzenny chór kaplicowy¹¹.

Te efekty wizualne, stworzone za pomocą niewielkiego repertuaru form, można traktować jako cechę stylistyczną. Jest to architektura niemal „autonomiczna”. Architektura operująca wielką skalą, przestrzenią, bryłą, płaszczyzną, światłem i rytmem przy niewielkim zainteresowaniu drobnymi formami detalu. Jest to styl monumentalny i nieco surowy, wykorzystujący ekspresję wielkich form, nie pozbawiony przy tym pewnej finezji. Wertykalizm, eliminacja akcentów horyzontalnych i płaszczyznowość są cechami powszechnymi w śląskiej architekturze XIV wieku, jednak jako całość dzieło to nie daje się „wywieść” z miejscowego środowiska.

¹¹ Ciekawe uwagi na temat stosunku bryły i organizacji wnętrza w kościołach halowych czyni K. J. Philipp, *Polygonale dreischiffige Hallenchöre „ohne Umgang”*. *Anmerkungen zur Typologie spätmittelalterlicher Sakralarchitektur*. „Marburger Jahrbuch für Kunstwissenschaft” 22, 1989, s. 51-60, jednak nie jest przekonujące wywodzenie tego typu późnogotyckiej hali z typu kaplicowego.

Mimo jednolitości wyrazu sugerującego wzniesienie kościoła według całościowego projektu, widoczne są jednak różnice w opracowaniu wschodniej i zachodniej części kościoła, wynikające z etapowości budowy. Granica wypada w szóstym przęśle od zachodu. We wschodniej części bardziej dekoracyjnie opracowano skarpy (blendy w górnej części), obficie stosowano ciosy kamienne w ościeżach okien (ciosowe są tu też archiwolty w odróżnieniu od tynkowanych w części zachodniej). Okna na wschód od szóstego przęśla są nieco wyższe (por. il. 2). Filary między nawowe w części wschodniej (począwszy od szóstej pary licząc od zachodu) są murowane w dolnych partiach z zastosowaniem wąskich, pionowo ustawionych fragmentów cegieł, zaś ich wyższe partie są wymurowane podobnie jak filary w części zachodniej. Ten charakterystyczny wątek urywa się w poszczególnych filarach na różnych poziomach – może sięgać powyżej połowy wysokości (np. siódmy filar po stronie pd.), około 1/3 (szósty po stronie pn.) lub niewiele ponad cokół (szósty po stronie pd.). Nowy wątek jest niewątpliwie bardziej korzystny ze względów statycznych.



Ryc. 8. Kościół św. Jakuba w Nysie, szóste przęsło, widok na ścianę północną. (Fot. J. Jarzewicz)

W partii wschodniej kaplice międzyskarpowe wbudowane są wtórnie, natomiast w części zachodniej wzniesiono je łącznie ze ścianami magistralnymi. Wyraźnie świadczą o tym uskoki cokołu, gzymsy kapnikowe skarp wystające z lica ścian między kaplicami (np. pomiędzy piątą i szóstą, ósmą i dziewiątą po stronie południowej – licząc od zachodu). We wnętrzu części wschodniej kościoła ościeża okien sprowadzone były do posadzki (podobnie jak to jest jeszcze widoczne w obejściu). Po dobudowaniu kaplic, ponad ich wtórnie wyprutymi arkadami zamurowano te nisze wyrównując lico ściany. Widoczne są jednak „szwy” tego wypełnienia. W części zachodniej ich nie ma, gdyż tam arkady kaplicowe wzniesiono jednocześnie ze ścianą. W granicznym, szóstym przęśle (il. 8) taki szew występuje tylko na linii wschodniego ościeża, a nie ma go poniżej zachodniego – w tej partii ściany warstwy cegieł biegną bez zakłóceń. Partia muru powyżej arkady kaplicowej, a poniżej okna w szóstym przęśle od zachodu, jest wyraźnie jednolita z przęślem piątym, a zatem należy do „fazy zachodniej” i została dostawiona (częściowo przewiązana za pomocą „sięgaczy”) do wzniesionego już wcześniej muru z ościeżem po stronie wschodniej. W przeciwnym wypadku musielibyśmy przyjąć, że przez jakiś czas po wschodniej stronie nie była w ogóle podparta.

Wnioskiem z tej obserwacji musi być przyjęcie następującej kolejności budowy: najpierw część wschodnia (bez kaplic, ale z zakrytą po stronie północnej i pomieszczeniem przy południowo-wschodnim przęśle obejścia), potem część zachodnia łącznie z kaplicami, a następnie sukcesywne wypełnianie wolnych przestrzeni międzyskarpowych w części wschodniej kaplicami podobnymi jak w części zachodniej.

Jest to kolejność odmienna od przyjmowanej przez wszystkich niemal dotychczasowych badaczy¹², którzy opierali się przede wszystkim na interpretacji przekazów pisanych.

Podstawowym źródłem do historii budowy są zapiski Martina Grussa (prowizora budowy św. Jakuba w latach 1542-56)¹³. W swojej relacji za-

¹² Kastner, op. cit., s. 6, zachodnią część uznał za pochodzącą z XIV wieku, wschodnią – z lat 1424-30; Weisser, op. cit., s. 75-77: 1401-1416 wybudowano 6 przęseł zachodnich, 1424-30 chór; J. Hettwer, *Zur Baugeschichte der St. Jacobuskirche in Neisse*, „Archiv für schlesische Kirchengeschichte” X, 1952, s. 14-16: przed 1392 rokiem – 6 przęseł zach., 1424-25 chór, 1425-30 część łączącą obie części („Verbindungsstück”); Tintelnot, op. cit., s. 128-130: 1401-1416 część zachodnia, do 1430 – część wschodnia; J. Kębliński, *Nysa, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1972*, s. 47-48: część zachodnia to zachowana budowla XIV-wieczna, częściowo rozebrana po pożarze, wschodnia 1424-30; T. Chrzastowski, M. Kornecki, *Sztuka Śląska Opolskiego*, Kraków 1974, s. 50: zachodnia część z XIV wieku a wschodnia z 1424-30.

Jedynym znanym mi wyjątkiem jest teza Małgorzaty Niemczyk, *Kaplice mieszczańskie na Śląsku w okresie późnego gotyku*. „Roczniki Sztuki Śląskiej” XIII, 1983, s. 9 nn., szczególnie s. 14-15 oraz 44-45, która uznaje wschodnią część jako wcześniejszą.

¹³ Por. przyp. 4.

wał on nie tylko sprawozdanie z prowadzonej przez siebie odbudowy kościoła po pożarze w 1542 r., ale też rejestry ze starszych dokumentów. Trzeba mieć więc na uwadze, że zapiski Grussa dotyczą wydarzeń ok. półtora wieku wcześniejszych. Są interpretacją źródeł, które jak sam autor przyznawał, nie zawsze były zrozumiałe i czytelne („einen sehr alten Regest der Kirchen... bekommen und auch die Buchstaben nicht gar zuerkennen”¹⁴).

Według Grussa w 1423 roku rada miejska postanowiła „na żądanie bpa Wacława rozbudować kościół jeszcze raz tak długi jak był dotychczas”¹⁵. W roku 1424 zawarto kontrakt z mistrzem Piotrem z Ząbkowic na budowę chóru („kor”)¹⁶, zaś już w rok później chór był już bliski ukończenia. Zawarto wtedy kolejną umowę, na prawie trzykrotnie większą sumę, na budowę „od krucyfiks do nowego chóru”¹⁷. Prace te ukończono w 1430 roku¹⁸.

¹⁴ Gruss-Kastner, s. 5.

¹⁵ Gruss-Kastner, s. 6-7: „Ist im 1423 von einem Erbarnd Radt sampt den kirchenvattern auff Forderung Irer F.G. Bischoff Wenceslay entschlossen, das die pfarkirchen S. Jacobus, noch so groß in die lenge, ane den khor, zu erbauen solte bedocht, beschlossen unnd antzufohen genummenn werden”.

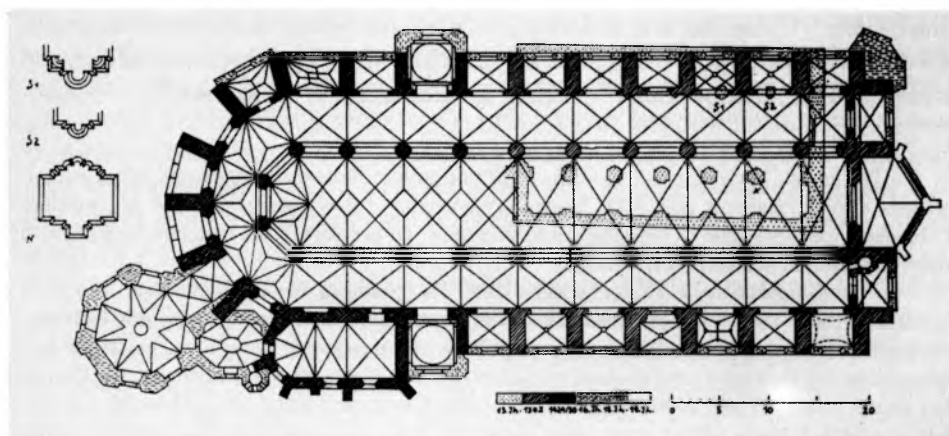
¹⁶ Gruss-Kastner, s. 7: „Auff dieses Irer F. G. gnediges vorschaffen ist im Jore 1424 durch den Radt unnd kirchenvatter, Heinrich Mora, der Kor als ein gantze der Kirchen, zuerbauen, aus dem Grunde unnd zugewelben einem meurer von Franckenstein mit Namen Petter vordinget, mit diesem entlichen beschluß, das Ehegenanter meister Petter, den grund unnd pfeiler, so hoch es sich erheischt fuhren soll unnd all die Steine, die sich dortzu erheischnen werden hauen, unnd nochmals gewelben, unnd nochmal tünchen unnd gantzlich fertigen. Dovon yme zu lohn ist gegeben zwehundert marg ane zehen marg unnd zehen eln schon tuch zu einem kleide, die picken unnd eisen zu dem steyn hauen soln auff Meister Petters uncost gehenn”. Identyfikacja miejscowości, z której przybył mistrz Piotr, z pobliskimi Ząbkowicami jest przyjmowanym w tradycji badawczej przypuszczeniem, a nie stwierdzonym faktem. Według Hettwera (op. cit. przyp. 7, s. 18) zamiast „der Kor als ein gantze” (jak to odczytał Kastner), powinno być „der Kor als ein grentze”, co też jest bliższe proponowanej przez nas interpretacji.

¹⁷ Gruss-Kastner, s. 7-8: „Annorum 1425. Do der khor mit grosser hülff der einwohner unnd frembden in seinem baw gefördert, unnd stadhaftig im bauen zum ende antzeigung geben, Hott ein E. Rath auff genedigen bevelich Irer F.G. mit dem meister Petter entschlossen unnd bedinget, in dieser gestalt, das er die grunde von dem Crucifix zu denn pfeilern sovil yr von nötten biß an das Chor aufzuführen, wie sie die hœe zu dem vorigen gewelb haben, mit stein unnd zigel mauern dortzu er Im alle steine zu dem pfeylern hauen soll. Unnd die pfele in dem grund schlahen lossen, allen wergzeug zu den steinhauen auff sein uncost fertigen lossen, So auch was yn diesem gedinge vorgssen, soll der Rat dis zuentscheiden macht haben, unnd so die pfeiler allenthalben auffgefürt sampt dem Mauern der kirchen, Sol er darnoch die gewelbe der Neuen kirchen allenthalben schlissen und gewelben. Von diesem Baue der Mauer und pfeylers sambt dem gewelben unnd hauen aller steine, die dortzu gehören, außgeschlossen die steine zu dem fenstern der kirchen, Sol yme von den kirchenvattern geben werden vierhundert und fumffzig marg, und zehenn ellen schönes tuch oder drey margk dorvir.”

¹⁸ Gruss-Kastner, s. 8-9: „Unnd ist also diser Baue Im 1430 Jor vorbracht und ist yn dem vorigen genanten regest zu sehen das diser baue Inn Summa an aln Kalck, sant, ziegel, und kauff der stein neben anderer Notturff in XVIII^c marg V marg und XV gr gestanden”.

Utożsamiając wzmiankowany tutaj „kor” ze wschodnią częścią kościoła, niektórzy badacze dochodzili do wniosku, że połowę obecnej świątyni wybudowano w ciągu roku¹⁹. Wątpię, czy obecnie znalazłby się przedsiębiorca, który podjąłby się wznieść taką budowlę w tak krótkim czasie.

Błąd, moim zdaniem, polegał na interpretacji słowa „kor”. Otóż u Grussa (podobnie jak w polszczyźnie „chór”) słowo to oznacza też chór muzyczny. W tym znaczeniu używa on go niewątpliwie, gdy pisze o zniszczeniu sklepienia chóru wraz z organami przez walący się wskutek pożaru szczyt²⁰.



Ryc. 9. Kościół św. Jakuba w Nysie, rzut z zaznaczeniem relikwów wcześniejszej budowli (rozwarstwienie inne niż proponowane w niniejszym artykule). (Wg Hettwer, op. cit., s. 17, August Lax Verlagsbuchhandlung, Hildesheim; repr. R. Rau)

Z tego można wnosić, że mistrzowi Piotrowi zlecono najpierw, jakby na próbę, mniejszy odcinek (zachodnie przęsło z chórem muzycznym?), a gdy wywiązał się z niego zadowolająco – na pozostałą część partii zachodniej aż do wcześniej wybudowanej części wschodniej²¹. Taka kolejność budowy może wydać się nieco osobliwa. Mogła być spowodowana istniejącym jeszcze, starszym korpusem nawowym, który był jakby obudowywany nowymi częściami kościoła zanim został rozebrany. Takie wy-

¹⁹ Por. np. Hettwer, op. cit., s. 14-16.

²⁰ Gruss-Kastner, s. 12: „Item zu dem giebel an den Chor der ym 1542 Demnoch das Dach eingebrant durch den wint eingeworffen, unnd also grossentheil des gewelbs und Chores wie zusehen sambt den Orgeln eingeschlagen”. W podobnym znaczeniu pojawia się to słowo w inskrypcji z 1582 – Kastner, op. cit., s. 25: „Anno MDLXXXII ist auf anordnung des hochwird. in Gott Fürsten und Herrn H. Martin Bisch. zu Bresl. dis Bürger – Chor gebauet worden”.

²¹ Nie byłaby to kolejność wyjątkowa – w podobnym trybie wznoszony był też kościół Św. Ducha w Heidelbergu nb. też hala obejściowa z lat ok. 1400 – por. D. v. Winterfeld, *Heiliggeistkirche Heidelberg*, München 1992, s. 12.

tłumaczenie narzuca się w kontekście opublikowanego przez Hettwera²² planu (il. 9) pozostałości korpusu trzynastowiecznego, którego fasada znajdowała się w obrębie obecnego przęsła zachodniego, a łuk tęczyowy w przęsle szóstym. Korpus ten mógł więc przez jakiś czas funkcjonować w trakcie budowy części wschodniej i fasady, musiał być rozebrany dopiero gdy przystąpiono do budowy nowej części zachodniej²³.

Interpretację taką wydają się potwierdzać też sumy, na które poszczególne umowy opiewały. Za budowę „chóru” mistrz miał otrzymać 190 marek, a za część od „krucyfiks do chóru” – 450 marek. Nie wydaje się możliwe, aby wynagrodzenie mistrza wznoszącego połowę kościoła mogło być mniejsze niż dekarza kryjącego dach w 1416 roku (któremu wyplacono 280 marek²⁴), więc „chór” z umowy z 1424 roku nie może być tożsamy z prezbiterium (częścią wschodnią).

Kiedy zatem powstała wschodnia połowa kościoła?

W 1392 roku położono ołowiany dach nad kościołem będącym wówczas, jak pisał Gruss, „nie większy niż do krucyfiks, na co także wskazują mury”²⁵. W 1401 roku kościół uległ pożarowi²⁶. Natychmiast podjęto odbudowę, o czym świadczy odpust z 23 listopada tego roku „ad reparationem parochialis ecclesiae s. Jacobi in Nissa, quae est ignis incendio concremata et destructa”²⁷. W 1416 r. dach był już odbudowany i pokryty tym razem łupkiem. W źródłach zaznaczono, że chodzi o tę samą część kościoła, która spłonęła „dasselbige theil der ersten kirchen”²⁸. Nie zaczynano więc budowy zupełnie nowego kościoła, a dokonano jedynie odbudowy²⁹.

Gruss uważał część istniejącego w XVI wieku kościoła („do krucyfiks” – najprawdopodobniej do belki tęczyowej na szóstej parze filarów) za

²² Hettwer, op. cit., s. 17.

²³ Niestety, z tekstu Hettwera, op. cit., nie wynika jednoznacznie, na ile kontur fundamentów wcześniejszej budowli jest potwierdzony materialnymi relikwiami, a na ile jest przybliżoną rekonstrukcją na podstawie tych relikwii.

²⁴ Gruss wg Kastner, s. 6: „Item do das Dach der Kirchen mit Bley gedackt eingebrandt, Ist auf daselbige theil der ersten kirchen wider gespert unnd mit Schiffer gedackt, davon dem Schifferdecker gegeben zwehundert unnd achtzig marg. Act. 1416”.

²⁵ Gruss-Kastner, s. 5: „...die pfarkirchen S.Jacob nicht grosser in der Mauer gwest den bieß zu dem Crucifix, wie dan auch das gemauer außweisen thut, unnd in den obgenannten Jor, ist das Dach der kirchen mit Bley gedackt gewest, diß dach mit Bley gedackt gekost Xlc margk und LXX margk”.

²⁶ Gruss-Kastner, s. 5: „Anno domini MCCCC primo in die Sancti Vitalis ... cepit ignis in antiqua civitate ... Ecclesia quoque Sancti Jacobi cum omnibus campanis et imaginibus combusta est...”

²⁷ C. Krofta, *Monumenta Vaticana res gestas Bohemicas illustrantia*, t. V, Pragae, s. 1080.

²⁸ Zob. przyp. 24.

²⁹ Pośrednio świadczy o tym funkcjonowanie kościoła – w 1410 roku ustanowione zostało bractwo i oltarz NMP – Pedewitz, op. cit., s. 98.

powstała przed rokiem 1392. Mogła być to tylko część wschodnia. Być może śladem tych zniszczeń i odbudowy jest zmiana wążku zaobserwowana na filarach?

Okres budowy tak wielkiej bryły (nawet bez sklepień, które zakładano zazwyczaj po pokryciu dachu), przy dużej intensywności robót, trwać musiał jednak dobrych kilka lat. Rozpoczęcie budowy obecnej hali hipotetycznie można więc przyjąć w początkach lat osiemdziesiątych XIV w. Do 1392 roku część wschodnia stała pod dachem, w 1401 r. spłonęła, a do 1416 r. została wyremontowana. Ustanowienie w tym samym roku podatku na rzecz funduszu budowlanego świadczy o planowaniu kontynuowania prac budowlanych. Być może już wówczas położono fundamenty pod część zachodnią, realizowaną od 1423 roku. Zakończenie budowy nastąpiło wg Grussa w 1430 roku. Wykonanie części zachodniej w ciągu 6-7 lat byłoby nie lada osiągnięciem (zwłaszcza że w 1426 roku nastąpił najazd Husytów, który z pewnością negatywnie wpłynął na tempo robót³⁰). Tym bardziej prawdopodobny wydaje się jakiś stopień zaawansowania prac nad częścią zachodnią w momencie objęcia kierownictwa budowy przez mistrza Piotra. Kościół wzniesiono w zasadzie zgodnie z koncepcją założoną na początku, z wyjątkiem zmiany z układu bezkaplicowego na kaplicowy w części zachodniej. Blisko pięćdziesiąt lat budowania, w kilku etapach o zmiennej intensywności prac, to okres realizacji bardziej odpowiadający realiom ówczesnym niż jedna kilkuletnia kampania³¹. Kościół zbudowano trzymając się założonej pierwotnie koncepcji, wprowadzając modyfikacje w trakcie kilkuletniej realizacji.

Ze wzmianek źródłowych wnioskować można o znacznym zaangażowaniu biskupa wrocławskiego, księcia legnickiego Wacława, w budowę tej świątyni. W roku 1398 zezwolił na sprzedaż posiadłości kościelnej w Nysie (dochód z niej być może przeznaczono na budowę), w 1402 roku udzielił odpustu, z którego wpływy przeznaczone były na odbudowę po pożarze, zaś w roku 1416 ustanowił specjalny podatek „na powiększenie i rozszerzenie naszego kościoła”³². Jawi się on jako *spiritus movens* przedsięwzięcia budowlanego. Patronował budowie nawet po śmierci (zmarł

³⁰ J. F. Pedewitz, *Historia Ecclesiastica Ecclesiae Parochialis S. Jacobi Nissae*. hrsg. v. B. Ruffert, „Bericht der wissenschaftlichen Gesellschaft «Philomatie» in Neisse” 31, 1900-1902, s. 99-100.

³¹ Porównywalny wielkością kościół św. Marcina w Landshut budowano mniej więcej współcześnie i przez taki sam okres: chór ukończono w 1392 roku, korpus nawowy do około 1432, wieżę zaś dopiero ok. 1500 – por. V. Liedke, *Zur Baugeschichte der katholischen Stadtpfarr- und Stiftskirche St. Martin und Kastulus sowie der Spitalkirche in Landshut*. „Ars Bavarica” 39/4, 1986, s. 1-98 tu: s. 6-18.

³² A. Kastner, *Diplomata Nissensia Antiquiora*, Neisse 1852, nr II, (nadb. z. *Jahres Bericht des Königl. Kathol. Gymnasiums in Neisse*); Weisser, op. cit., s. 72, 74-75; Het-twer, op. cit., s. 15.

w 1419 roku) – w 1423 roku rajcy nyscy podejmując decyzję o dalszych pracach wyraźnie powoływali się na wolę biskupa Waclawa „...auff Forderung Irer F. G. Bischoff Wenceslay...”.

Jego przede wszystkim inicjatywą była ta budowa, która miała wzmocnić prestiż biskupa w stolicy jego księstwa. W tym czasie była to sprawa pierwszorzędnego znaczenia. Waclaw objął biskupstwo wrocławskie w 1382 roku – bezpośrednio po zamieszkach tzw. „wojny piwnej” (*Pfaffenkrieg*) i interwencji króla Waclawa IV, w wyniku których to wydarzeń duchowieństwo zostało upokorzone, a dobra kościoła wrocławskiego splądrowane. Dzięki dyplomatycznym zabiegom nowego biskupa nastąpiło załagodzenie sytuacji, pojednanie z królem i władzami Wrocławia³³.

Nie mając jednak silnej pozycji w stolicy diecezji, tym bardziej musiał on cenić komfort księstwa nyskiego, gdzie biskupi oprócz pastorału dzierżyli też miecz władzy świeckiej. Tutaj przesuwiał się punkt ciężkości biskupstwa. Podjęcie budowy kościoła o wielkich rozmiarach dokumentuje tę sytuację. Budowla, która miała być kościołem rezydencjonalnym biskupa-księcia, jakby „zastępczą katedrą”, musiała też w formie architektonicznej być czymś więcej niż „zwykłą” fara. Jak wiadomo, w XIV wieku na Śląsku ukształtował się typ bazylikalnego kościoła farnego, który też był zapewne kojarzony z „mieszczakością”³⁴. Natomiast jako hale wzniesiono „arystokratyczne” fundacje NMP na Piasku, kolegiatę św. Krzyża i kościoła św. Doroty we Wrocławiu. Z obiema tymi tradycjami kościół św. Jakuba w Nysie niewiele ma wspólnego. Hale śląskie mają zazwyczaj kwadratowe, nakryte gwiazdzistymi sklepieniami przęsła w nawie głównej i wydłużone, ze sklepieniami przeskokowymi w nawach bocznych. Ich filary – to jakby części ścian pozostałe po wycięciu arkad. Jedynie kościół cysterski w pobliskim Kamieńcu Żąbkowickim z przełomu XIII/XIV wieku ma podziały przęsłowe i ośmioboczne filary pokrewne nyskiemu³⁵. Jednak jego prezbiterium jest zakończone prosto. Nie tyle jednak hala jako taka, co raczej hala z wielobocznym obejściem stanowi wyróżnik typu naszego kościoła. Wieloboczne obejścia są w tym czasie na terenie archidiecezji gnieźnieńskiej formą stosunkowo nową, a przy tym zapewne odczytywaną jako nośnik wysokiego prestiżu. Chór katedry gnieźnieńskiej podkreślał wyższą rangę kościoła metropolity wobec sufraganów we Wrocławiu i Krakowie, których katedry miały prezbiteria „tylko” prostokątnie zamknięte. Dzięki wielobocznemu obejściu kościół św. Jakuba w Nysie przewyższał nie tylko fary innych miast

³³ Wydarzenia te zostały barwnie opisane w kronice Janka z Czarnkowa – zob. *Monumenta Poloniae Historica*, t. II, Lwów 1872, s. 601-756, tutaj rozdz. 50 i 60.

³⁴ Por. M. Kutzner, *Kościoty bazylikowe w miastach śląskich XIV wieku*, (w:) *Sztuka i ideologia XIV wieku*, pod red. P. Skubiszewskiego, Warszawa 1975, s. 275 nn.

³⁵ E. Łuzyniecka, *Architektura średniowiecznych klasztorów cysterskich filiacji lubiąskiej*, Wrocław 1995, s. 119-142 (tamże wcześniejsza literatura).

śląskich, ale nawet samą katedrę wrocławską z jej „niemodnym” już obejściem prostokątnym.

Wysoki prestiż hali z obejściem w tym czasie w skali europejskiej potwierdzają współczesne kościoły w Heidelbergu (rezydencjonalny pałac na reńskiego, potem króla niemieckiego Ruprechta)³⁶, w Düsseldorfie (rezydencji książąt von Berg), a także kościół w Reinberg (rezydencji arcybiskupa Kolonii)³⁷.

Genezę artystyczną kościoła nyskiego wywodzono z kręgu parlerowskiego³⁸. Jednak zauważyć trzeba, że w sąsiednich Czechach nie ma dzieła, które mogłoby być źródłem tej koncepcji. Przywoływany niekiedy kościół św. Jakuba w Brnie zaczęto budować znacznie później³⁹, zaś kościół w Schwäbisch Gmünd będący początkiem wielkiej kariery Parlerów różni się od nyskiego niemal wszystkim oprócz najogólniej pojmowanej klasyfikacji typologicznej. „Parlerowskie” sklepienia w Nysie pochodzą z drugiej fazy, są wtórne wobec koncepcji hali z obejściem.

Również motyw skarpy lub filara stojącego na osi kościoła nie może być traktowany jako znak rozpoznawczy kręgu Parlerowskiego. Oba warianty zastosował w swoich budowlach Piotr Parler: w kościele św. Bartłomieja w Kolin (1360-78 z wolnostojącym filarem na osi) a w kościele św. Barbary w Kutnej Horze (budowanym od 1388 r.) oś zastawiona jest skarpa, czy raczej masywem międzykaplicowym⁴⁰. Wcześniej, w roku 1354 motyw filara i skarpy na osi pomiędzy kaplicami obejścia zaprojektował Johannes z Gmünd w chórze kościoła we Freiburgu⁴¹. Jednak motyw ten, jak wynika z badań Alkmara von Ledebuhra, ma długą „przed-

³⁶ D. von Winterfeld, *Heiliggeistkirche Heidelberg*, München 1992, passim.

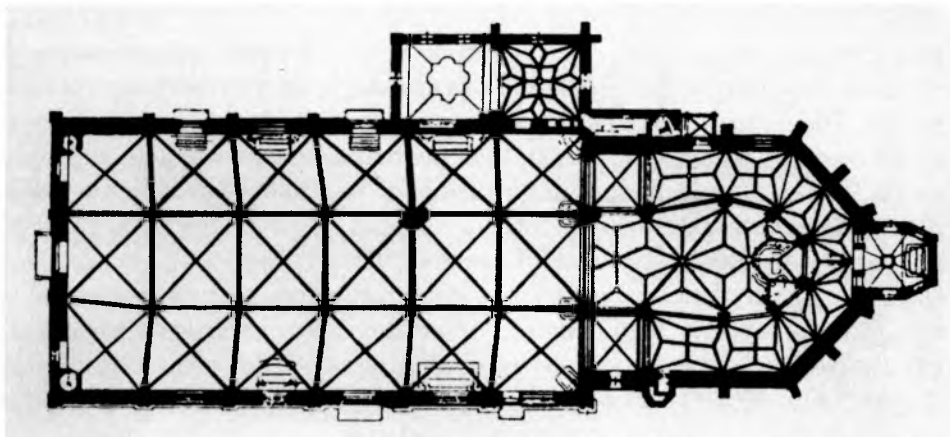
³⁷ H.-J. Böcker, *Die Mittelalterliche Backsteinbaukunst Norddeutschlands*, Darmstadt 1988, s. 200-201.

³⁸ Lapidarnie sformułował ten pogląd N. Nußbaum, *Deutsche Kirchenbaukunst der Gotik. Entwicklung und Bauformen*, Köln 1985, s. 230: „...ein Strebepfeiler in der Chorachse, und das Parallelrippengewölbe des Mittelschiffs wie die gegenständigen Dreistrahle des Umgangs lassen an der Herkunft des Chortyps aus der Parlerarchitektur keinen Zweifel”.

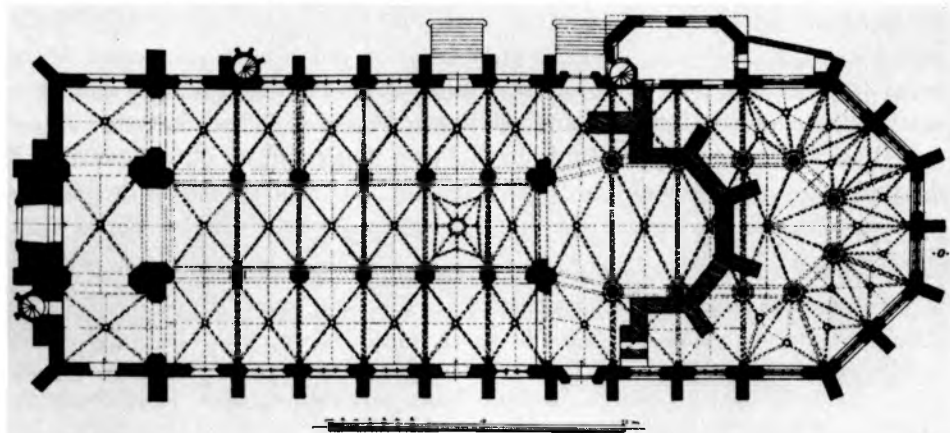
³⁹ Por. J. Sedlák, *Die architektur in Mähren in der Zeit der Luxemburger*, (w:) *Die Parler und der Schöne Stil*. Resultatband. Hrsg. v. Anton Legner, Köln 1980, s. 123-136, tutaj s. 133.

⁴⁰ Kościół w Kutnej Horze dawniej jednoznacznie przypisywany był Piotrowi Parlerowi. W nowszej literaturze przypuszcza się autorstwo Jana Parlera (syna Piotra), o którym wiadomo, że w 1383 roku ożenił się w tym mieście. Faktem pozostaje ścisły związek obu dzieł. Por. D. Libal, *Kutna Hora, St. Barbara*, (w:) *Die Parler und der schöne Stil*. (kat. wys.) Köln 1978, t. 2, s. 639; D. Libal, *Gotická architektura*, (w:) *Dějiny českého výtvarného umění*, t. 1/1, Praha 1984, s. 187.

⁴¹ H. Reinhardt, J. von Gmünd, *Baumeister an den Münstern von Basel und Freiburg und sein Sohn Michael von Freiburg, Werkmeister am Straßburger Münster*, „Zeitschrift für Schweizerische Archäologie und Kunstgeschichte” 3, 1941, s. 137-152.



Ryc. 10. Bolzano (Bozen), kościół parafialny, rzut. (Wg N. Nußbaum, op. cit., il. 169, DuMont Buchverlag Köln; repr. R. Rau)



Ryc. 11. Heidelberg, kościół Św. Ducha, rzut. (Wg A. von Oechelhäuser, *Die Kunstdenkmäler der Amtsbezirks Heidelberg, Kunstdenkmäler des Grossherzogtums, Baden VIII*, 2, Tübingen 1913; repr. R. Rau)

parlerowską” historię⁴². Współcześnie z kościołem nyskim budowano kościół parafialny w Bolzano (il. 10) (Bozen w Tyrolu Południowym ok.

⁴² A. von Ledebuhr, *Der Chormittelpfeiler. Zur Genese eines Architekturmotivs des Hans von Burghausen*. München 1977 (dysert.) passim, wskazuje najwcześniejsze przykłady takiego rozwiązania w cysterskich chórach z parą kaplic rozdzielonych filarem na zakończeniu głównej nawy chóru – np. w opactwie Romsey ok. 1120, a później w Schönau, Ebrach, *Riddagshausen*. Zestawia cały szereg jednonawowych chórow ze skarpą na osi – np. Himmelpforten, Strakonice, Naumburg (wsch. chór) i in. W Czechach skarpa na osi występuje np. w Strakonicach (ok. 1260), Vyšším Brodzie (ok. 1300), a więc znacznie przed pojawieniem się Piotra Parlera także w Polsce motyw ten pojawia się w I poł. XIV wieku

1380-1420) i św. Ducha w Heidelbergu (1398-1408)⁴³ (il. 11). Oba są halami obejmującymi, mają skarpy na osi i przeskokowe sklepienia trójpromienne w obejściu. Zewnętrzne mury obejścia są równoległe do wewnętrznego poligону 5/8. Długie proste odcinki są dodatkowo podzielone skarpami w środku na dwie osie okienne, tym samym taka pośrednia skarpa wypada też na osi chóru. Takie rozwiązanie planu nawiązuje do bazylikowego chóru św. Marcina w Colmarze z połowy XIV wieku. Jednak od chóru nyskiego różni je rozplanowanie. Świątyni nyskiej nie można wywodzić z tej tradycji ze względu na specyficzne mijanie się wewnętrznego i zewnętrznego wieloboku oraz skonstruowanie tego drugiego z szeregu stosunkowo krótkich odcinków, co zbliża go raczej do kolistego niż „łamanego” kształtu. Można więc moim zdaniem uznać te zbieżności tych budowli z kościołem nyskim jako wynik paralelnych poszukiwań, jednak bez jednoznacznych powiązań.

Trzeba też zauważyć, że zarówno skarpy, jak filary stoją na osi katedr we Wrocławiu i Krakowie. Ich prostokątne chóry otwierają się na wschodnie ramiona obejścia parami arkad. W Krakowie dwuosiowo rozwiązano także górną kondygnację ściany wschodniej, która w połączeniu z dziewięciopółowym sklepieniem tworzy znakomity efekt „pseudopoligonalnego” zamknięcia⁴⁴. Skarpy występują też na osiach kaplic Mariackich tych katedr.

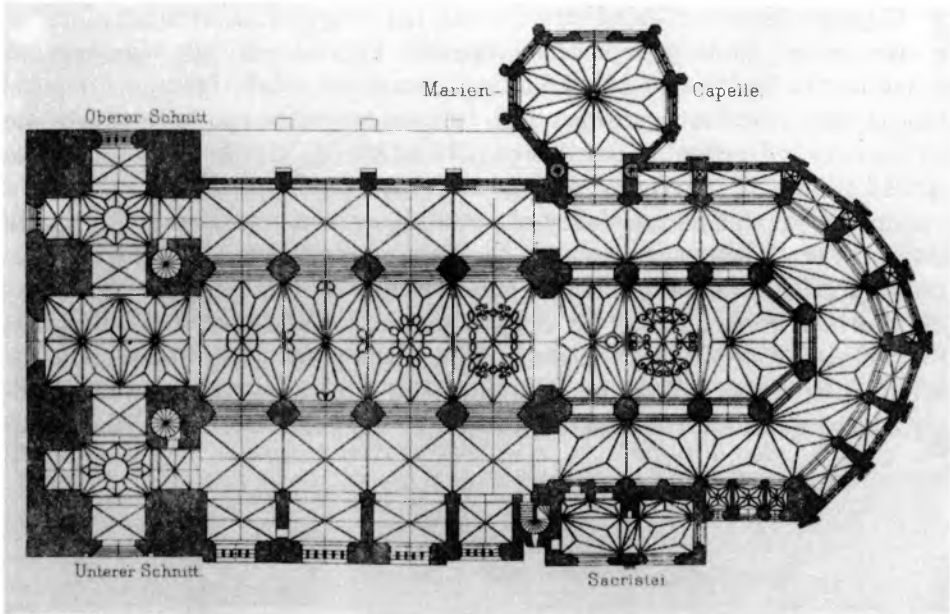
Nie ma więc w przypadku tego motywu konieczności odwoływania się do wpływów parlerskich. Tym bardziej, że współcześnie z kościołem nyskim oryginalna realizacja tego motywu powstawała w pomorskim Stargardzie⁴⁵ (il. 12).

(kościół Bozogrobców w Gnieźnie). Również motyw wolnostojącego filara na osi – choć dzięki szkole parlerskiej upowszechniony w środkowej Europie, nie jest jej wyłączną własnością – Reinhard, op. cit., s. 150-151 wskazuje na grupę piętnastowiecznych kościołów w Normandii (Caudebec, St. Jean w Caen, St. Maclou w Rouen, Le Neubourg), które wg niego miałyby zaczerpnąć ten motyw z nieistniejącego już wcześniejszego pierwowzoru normandzkiego. Jest to tym bardziej prawdopodobne, że eksperymenty z „zastawianiem osi” występowały już w normandzkim romanizmie (Quevilly k. Rouen), a także w w architekturze wczesnogotyckiej (kaplice w St. Denis, St. Germain des Prés, katedrze w Noyon).

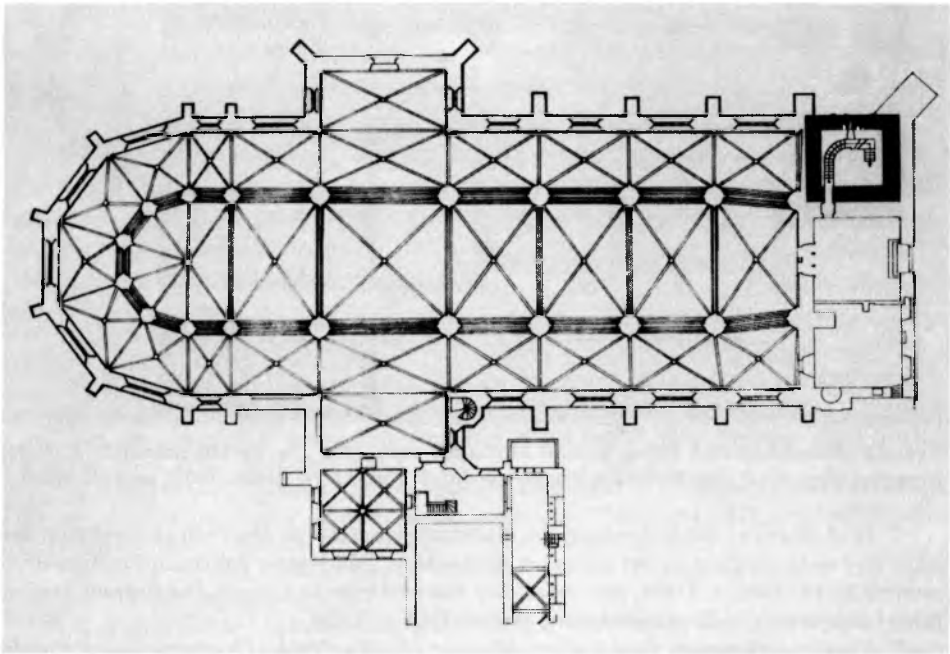
⁴³ Nußbaum, op. cit., s. 225; K. J. Philipp, *Pfarrkirchen. Funktion, Motivation, Architektur*. Marburg 1987 s. 92; D.v. Winterfeld, *Heiliggeistkirche Heidelberg*. München 1992. Do grupy tej włączano także (czasem jako pierwowzór pozostałych) kościół św. Jakuba w Brnie. Jednak jego zbyt wczesne datowanie (na ok.1360) zostało obalone przez J. Sedláka, *Die Architektur in Mähren in der Zeit der Luxemburger*, (w:) *Die Parler. Resultatband*, Köln 1980, s. 123-136, który ustalił jego czas powstania na lata 1456-1473.

⁴⁴ Dziwne wydaje się, że w dotychczasowych badaniach nie rozważano ewentualności krakowskiego rozwiązania jako źródła inspiracji projektu chóru w Kolin. Tymczasem jest to najbliższe przestrzennie i czasowo poprzednik tej bazyliki o dwukondygnacyjnej kompozycji ścian i dwuosiowym zamknięciu chóru z wolnostojącym filarem na osi.

⁴⁵ Por. *Dzieje sztuki polskiej. Architektura gotycka w Polsce*, pod red. T. Mroczko i M. Arszynskiego. *Katalog zabytków*, pod red. A. Włodarka, Warszawa 1995, s. 213, kaplica przyobejściowa wzmiankowana w 1388 roku.

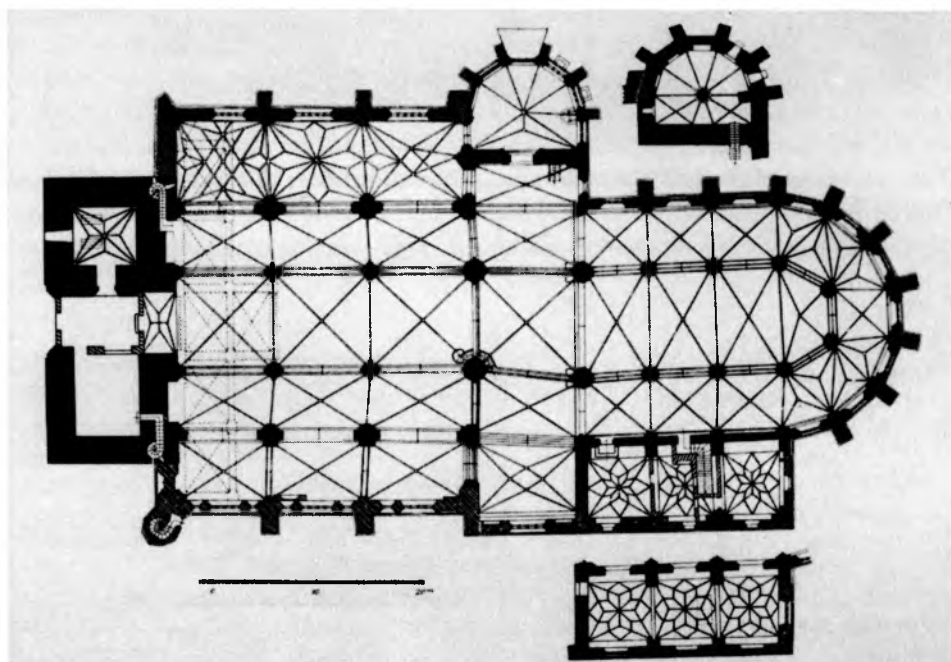


Ryc. 12. Stargard, kościół Mariacki, rzut. (Wg H. Lutsch, *Mittelalterliche Backsteinbauten Mittelpommerns zwischen Peene und der Rega*, Berlin 1890; repr. R. Rau)



Ryc. 13. Verden an der Aller, katedra, rzut. (Wg H. J. Kunst, op. cit., s. 7, Verlag der Kunstgeschichtlichen Seminars der Universität Marburg an der Lahn; repr. R. Rau)

Region północny – nadbałtycki nie był dotychczas uwzględniany w rozważaniach genetycznych nyskiej hali. Tymczasem, jak wiadomo od czasu badań Hansa Joachima Kunsta, obszar ten miał własną, wcześniejszą od parlerowskiej tradycję chóru halowo-obejściowego, wywodzącą się od katedry w Verden an der Aller (1274-1323) (il. 13) i katedry w Lubece (przed 1335)⁴⁶. Tradycja ta, wzbogacana zarówno inspiracjami z południa i zachodu, jak też samodzielnymi poszukiwaniami trwała nieprzerwanie do końca średniowiecza owocując wieloma oryginalnymi dziełami⁴⁷. W latach 60. XIV stulecia budowano chór kościoła Mariackiego we Frankfurcie nad Odrą (il. 14), ok. 1375 roku przebudowano chór św. Jakuba w Szczecinie i św. Mikołaja w Berlinie, a nieco później powstała seria kościołów „Brunsbergowskich”. W środowisku tym eksperymentowano z nowym rozwiązaniem zamknięcia osi chóru – czy to ustawianiem filarów na



Ryc. 14. Frankfurt nad Odrą, kościół Mariacki, rzut. (Wg *Die Kunstdenkmäler d. Prov. Brandenburg*, VI, 2, *Die Kunstdenkmäler der Stadt Frankfurt*, Berlin 1912; repr. R. Rau)

⁴⁶ H.-J. Kunst, *Die Entstehung des Hallenumgangschores. Der Dom zu Verden an der Aller und seine Stellung in der gotischen Architektur*. „Marburger Jahrbuch für Kunstwissenschaft” 18, 1969, s. 1-104; por. tegoż, *Die Marienkirche in Lübeck. Die Präsenz bischoflicher Bauformen in der Bürgerkirche*. Worms 1986, s. 31-36.

⁴⁷ Przegląd głównych dzieł i kierunków por.: F. Wochnik, *Ursprung und Entwicklung der Umgangschoranlage im Sakralbau der norddeutschen Backsteingotik*, Berlin 1982 (dysert.), streszczenie w „Das Münster” 36, 1983, s. 241 nn.

świetlistym tle wielkiego okna jak w Szczecinie, czy ze skarpą jak w Stargardzie, czy też z wieżą – latarnią jak w Pyrzycach. Tam też ośmioboczne filary są formą obiegową. Typ hali z obejściem był wyraźnie „w modzie” na Pomorzu i w Brandenburgii w czasie, gdy budowano kościół św. Jakuba w Nysie, czego nie można powiedzieć o Czechach.

Szczególnie istotny wydaje się kościół NMP we Frankfurcie nad Odrą, którego halowo-obejściowe prezbiterium, podobnie jak pierwotnie w Nysie, pozbawione jest kaplic. Jest on też jednym z najwcześniejszych reprezentantów typu halowo-obejściowego na tym terenie (w 1367 roku nastąpiła konsekracja ołtarza)⁴⁸. Wewnętrzny chór zamknięty jest tutaj trapezoidalnym przęsłem, zaś wielobok zewnętrzny ma kształt 7/14. Nie ma tutaj co prawda skarpy na osi, ale podobna jest zasada konstrukcji chóru z „mijających się” wieloboków połączonych przeskokowymi sklepieniami złożonymi z trójkątnych przęseł z trójpromieniami żeber.

Nie tylko jednak artystyczne względy winny skierować naszą uwagę na to środowisko. Książę – biskup Wacław Legnicki, któremu przypisujemy inicjatywę budowy św. Jakuba, zanim został w 1382 roku biskupem wrocławskim, był od 1376 roku biskupem lubuskim⁴⁹. To najmniejsze z biskupstw archidiecezji gnieźnieńskiej było często jedynie przejściowym etapem w karierze ambitnych hierarchów. Szczególnie dotkliwie musieli oni odczuwać brak odpowiedniej katedry. Ufundowana w 2. ćwierci XIII wieku przez śląskich Henryków katedra popadła w ruinę w czasie nieobecności biskupów w Lubuszu⁵⁰. W 1276 r. brandenburczycy wypędzili biskupa z jego siedziby. Brak gospodarza spowodował zapewne upadek katedry. Gdy w 1354 r. biskup mógł powrócić z wygnania, zastał tylko jej ruiny⁵¹. W XIV wieku biskupi lubuscy czynili starania o przeniesienie siedziby do Frankfurtu i podniesienia tamtejszego kościoła Mariackiego do rangi katedry. Starania te nie powiodły się – w końcu katedrę wybudowano dopiero po 1446 roku w Fürstenwalde (il. 15). Jednak, jak sądzi Ernst Badstübner, katedralne aspiracje znalazły wyraz w wyjątkowo okazałej architekturze fary frankfurckiej⁵². Jej prezbiterium nawiązujące do typu św. Sebaldy w No-

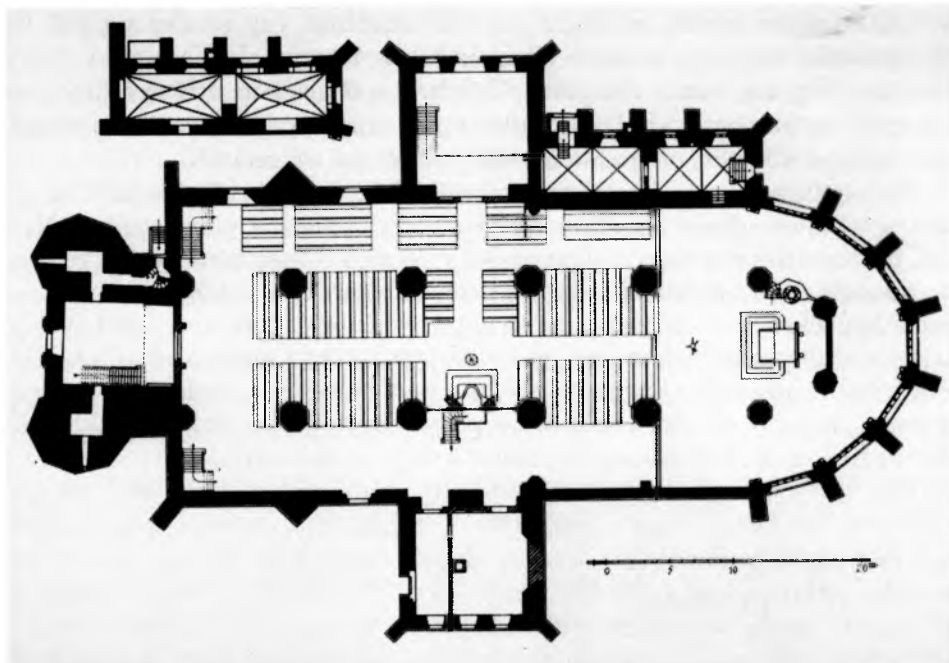
⁴⁸ E. Badstübner, H. Sachs, *Kirchen in Frankfurt a.d. Oder*, Berlin 1987, s. 6-7; E. Badstübner, *Stadtkirchen in der Mark Brandenburg*, Berlin 1987, s. 178.

⁴⁹ Por. np. *Joannis Dlugosii Annales seu cronicae incliti regni Poloniae. liber nonus*, Varsaviae 1978, komentarz na s. 453.

⁵⁰ A. Gieysztor, *Nieznana polska katedra romańska w Lubuszu*, (w:) *Architectura Perennis. Studia ofiarowane Janowi Zachwatowiczowi*. Warszawa 1971, s. 43-47 (Studia i Materiały do Teorii i Historii Architektury i Urbanistyki. IX, 1971).

⁵¹ E. Rozenkranz, *Geneza miasta Lubusza (Lebus)*. „Przegląd Zachodni” IX, 1953, z. 9/10, s. 278 nn., szczególnie s. 301.

⁵² E. Badstübner, *Stadtkirchen in der Mark Brandenburg*, Berlin 1987, s. 17, 178-180; E. Badstübner, *Hannelore Sachs, Kirchen in Frankfurt an der Oder*, Berlin 1987, s. 47. Co charakterystyczne, katedra w Fürstenwalde, budowana od 1446 r. nawiązuje do bezkaplicowego typu halowo-obejściowego chóru kościoła frankfurckiego.



Ryc. 15. Fürstenwalde, katedra, rzut. (Wg *Die Kunstdenkmäler d. Prov. Brandenburg*, VI, 1, *Die Kunstdenkmäler des Kreises Lebus*, Berlin 1909; repr. R. Rau)

rymberdze⁵³, można też traktować jako modernizację tradycji północnej. Nie jest kwestią przypadku, że chóry katedry w Verden i „niemal katedry” we Frankfurcie należą do typu bezkaplicowego w odróżnieniu od kaplicowych chórów obejściowych far mieszczańskich Brandenburgii⁵⁴. Do tego precedensu – fary, która jest „prawie katedrą”, nawiązano w Nysie. Ta najokazalsza w lubuskiej diecezji budowla mogła odegrać rolę źródła inspiracji dla wyboru tego typu także dla kościoła w nowej rezydencji i stolicy księstwa, które objął Wacław jako biskup wrocławski.

Nie tylko jednak cechy typologiczne można interpretować jako wyraz „książęco-biskupich” aspiracji. Świadczy o nich też szczególne ukształto-

⁵³ Obie budowle były wznoszone niemal współcześnie. Badstübner, op. cit., przypuszcza, że we Frankfurcie nawiązano do norymberskiego projektu.

⁵⁴ Wśród gotyckich katedr można wyodrębnić liczną grupę bezkaplicowych chórów obejściowych tworzących odrębną tradycję: np. Laon I, Langres, Mantes, Arras, Münster, Bazylea, Lozanna – H. J. Kunst, *Die Entstehung...*, s. 55. Do tej tradycji nawiązują też polskie – pierwotnie bezkaplicowe – katedry we Wrocławiu, Krakowie i Gnieźnie. Najstarszy chór obejściowy na obszarze budownictwa ceglano – prezbiterium katedry w Roskilde z ok. 1180 roku – też należy do typu bezkaplicowego. Co więcej, wysokie empory nad obejściem, otwarte szerokimi arkadami tworzą tam jakby „halopodobną” przestrzeń. Por. V. Lorenzen, *Roskilde Domkirke*. Roskilde 1924, passim.

wanie zakrystii. To dwuprzęsłowe, zamknięte pięcioma bokami ośmioboku wnętrze, wyposażone w bogatą dekorację rzeźbiarską, nawiązuje do typu kaplicowego⁵⁵. Zworniki żeber krzyżowych dekorowane są architektonicznym baldachimem, postacią klęczącego anioła, herbem księstwa nyskiego, zaś na żebrach jarzmowych główką ludzką i maską liściastą. Wsporniki ukształtowano jako maski liściaste i główki ludzkie. Jeden z nich – popiersie brodatego mężczyzny – być może przedstawia wizerunek architekta. Umieszczony na zworniku sklepienia herb księstwa nyskiego wskazuje osobę fundatora i głównego użytkownika. O pierwotnym funkcjonowaniu górnej kondygnacji⁵⁶ (il. 16, 17, 18) nad zakrystią, otwartej szerokimi przeźroczami na sanktuarium, nie wiadomo nic konkretnego, jednak liczne współczesne analogie pozwalają przypuszczać, że funkcjonowała ona jako empora – oratorium biskupa. O tradycji podwyższonego, honorowego miejsca biskupa w kościele św. Jakuba może świadczyć tzw. „złoty chór” (*der Goldene Chor*) wybudowany w 1547 roku pomiędzy filarami naprzeciw obecnej barokowej kaplicy Najświętszego Sakramentu. Na tym miejscu biskup Baltazar von Promnitz miał zwyczaj słuchać kazań⁵⁷.

Jako ekskluzywne oratoria emporowe funkcjonowały piętra przychórowych lokalności w Deutsch Altenburg, Konstancji i w wielu innych miejscach. Co istotne, jak wynika z badań Heinricha Lickesa⁵⁸, właśnie od 2. poł. XIV wieku popularność zyskiwały przychórowe emporia jako miejsce władczej ostentacji, zastępujące wcześniejsze empo-

⁵⁵ Jej kształt i sytuacja przywodzi na myśl z jednej strony Nankerowską kaplicę przy katedrze krakowskiej, z drugiej – rozpowszechnione w Austrii i na Słowacji „Stifterkapellen”. Co ciekawe, dwukondygnacyjność zakrystii nyskiej wydaje się nawiązywać do francuskiego typu kaplicowego. Rolę ogniwa pośredniego mogły pełnić austriackie kaplice dwukondygnacyjne – w Wiener Neustadt (XIII w. dawniej przy kościele NMP., obecnie nieistniejąca), w Pulkau (XIII w., przy kościele farnym), a także kaplica św. Jana przy kościele Franciszkanów w Bratysławie. Późnym przykładem tej tradycji jest kaplica Zapolyów w Spiskiej Kapitule – por. H. Lickes, *Chorflankierende Oratorien und Herrschaftslogen des späten Mittelalters*, Bamberg 1982, s. 251.

⁵⁶ Mury zakrystii budowane były jednocześnie ze ścianami obejścia, do którego ona przylega. Jednoznacznie świadczy o tym plan – zmodyfikowano rytm przypór dostosowując go do miejsca zakrystii. Szeroka, środkowa skarpa na pn. elewacji zakrystii przejmuje za pośrednictwem łuku oporowego (obecny jest zrekonstruowany) boczne parcie sklepienia obejścia. Ta wysoko wyprowadzona skarpa świadczy także o pierwotności dwukondygnacyjnego układu. Potwierdza to także analiza murów od strony wnętrza kościoła – nie ma tam śladów, które wskazywałyby na wtórne przebicie otworów empory. Natomiast sklepienia tej kondygnacji – żebrowe w części wschodniej, kolebkowe z lunetami w zachodniej są najprawdopodobniej efektem prac renowacyjnych w końcu XIX wieku, gdy urządzono tam boczny chór dla śpiewaków – por. W. Urban, *Kościół pod wezwaniem św. Jakuba w Nysie*, „Nasza Przszłość” 36, 1971, s. 122.

⁵⁷ Pedewitz, *Historia Ecclesiastica...*, s. 106-107; A. Kastner, *Der Neisser...*, s. 11; W. Urban, op. cit., s. 117, 120, w 1847 złoty chór został rozebrany.

⁵⁸ H. Lickes, op. cit., passim.



Ryc. 16. Kościół św. Jakuba w Nysie, sklepienie zakrystii. (Fot. J. Jarzewicz)

ry zachodnie⁵⁹. Szczególnie ciekawym wydaje się przykład katedry w Konstancji, gdzie w dwudziestych latach XV wieku tamtejszy biskup

⁵⁹ Lickes, op.cit., s. 27-28, 260; Empora zachodnia funkcjonowała w kościele św. Szczepana w Wiedniu do czasów Rudolfa IV, który przeniósł oratorium władcze do bocznych kaplic podwójnych. W Wiener Neustadt dopiero w 1449 roku przeniesiono oratorium władcy na empore przychórową.



Ryc. 17. Kościół św. Jakuba w Nysie, górna kondygnacja zakrystii. (Fot. J. Jarzewicz)

Otto von Hochberg przekształcił południową kaplicę przychórową, nadbudowując nad nią emporę otwartą na przestrzeń chóru. Na tej emporze podejmował on Zygmunta Luksemburczyka w czasie jego wizyty⁶⁰. Empory przychórowe budowali nie tylko królowie i biskupi-księżęta (np. biskupi Konstancji, Chur, Würzburga), ale też opaci możnych klasztorów (np. w Ybbsitz, w Augsburgu w kościele św.św. Ulryka i Afry)⁶¹. Potrzeba architektonicznej reprezentacji była szczególnie istotna, gdy autorytet władzy duchownej nie był tak oczywisty jak dawniej.

W tym kontekście należy też widzieć górną kaplicę biskupią przy chórze katedry poznańskiej wzmiankowaną dopiero w XVI wieku, ale prawdopodobnie (wg Skibińskiego) należąca do programu chóru budowanego już od ok. 1380 roku⁶².

Co więcej, analogiczna empora przychórowa pojawiła się też w poprzedniej diecezji biskupa Wacława. Nad zakrystią fary w Gorzowie nadbudowano, zapewne w ostatniej ćwierci XIV wieku⁶³, piętro otwarte szeroką

⁶⁰ Lickes, op. cit., s. 45.

⁶¹ Lickes, op. cit., s. 283.

⁶² S. Skibiński, *Polskie katedry gotyckie*, Poznań 1996, s. 161-163.

⁶³ Arkada empory obwiedziona jest profilem zygzakowatego wałka. Podobny detal występuje w ostatniej ćwierci XIV wieku w kościele św. Mikołaja w Berlinie, na pd. portalu kościoła NMP w Stargardzie.



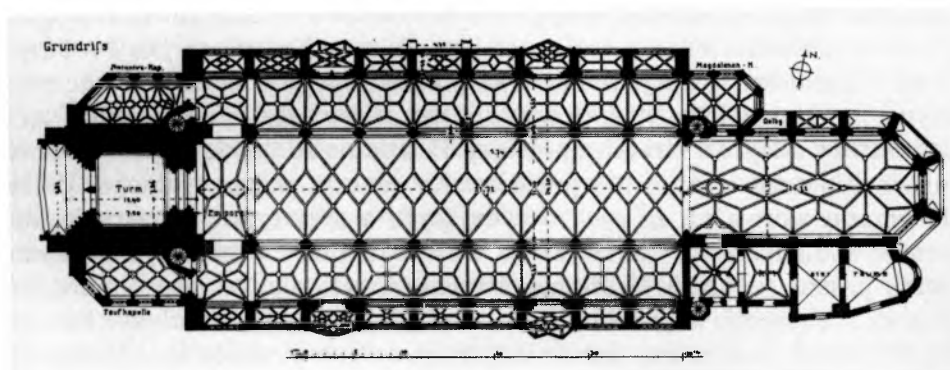
Ryc. 18. Kościół św. Jakuba w Nysie, widok na ścianę północną części wschodniej z przeźrocami empory. (Fot. J. Jarzewicz)

arkadą na sanktuarium. Przymuszczałnie była to loża patronów – w tym wypadku margrabiów brandenburskich.

Jeśli podkreślam tutaj rolę biskupa i północno-zachodnich źródeł inspiracji, to nie znaczy, że zaprzeczać chcę oczywistemu wkładowi mieszczan nyskich i praskiego środowiska architektonicznego, ale po to, aby umieścić je we właściwym miejscu. Mieszczanie zapewne ponosili główne wydatki związane z tą budową. Kto płaci – ten wymaga. Mieszczanie, a konkretniej – rada, jeszcze konkretniej – prowizorzy, stanowili przy często zmieniających się „mistrzach dzieła” instancję gwarantującą zachowanie jednolitości i ciągłości przyjętej koncepcji. Wpływ mieszczańskich inwestorów mógł być przyczyną pewnej oschłości formy architektonicznej wynikającej z ich praktyczno-ekonomicznego nastawienia. Charakterystyczne jest ograniczenie zastosowania detali i ciosów kamiennych w części zachodniej.

Prowizorzy mogli też zadecydować o modyfikacji koncepcji. Tak też uczynili zatrudniając doświadczonego budowniczego znajdującego nowe ten-

dencje, polecając mu wybudowanie zachodniej części kościoła od razu z kaplicami na pomieszczenie prywatnych i korporacyjnych fundacji. Zgodnie ze zwyczajną praktyką, wybudowano kaplice jakby „na zapas” przewidując ich późniejsze zagospodarowanie⁶⁴. Szybko okazało się, że ta przezorność była nawet niewystarczająca. Konieczne stało się zabudowywanie wolnych dotychczas miejsc w części wschodniej.



Ryc. 19. Landshut, kościół św. Marcina, rzut. (Wg *Kunstdenkmäler von Bayern. Die Kunstdenkmäler von Niederbayern. XVI Stadt Landshut*, München 1927, s. 22; repr. R. Rau)

Ta nowa zachodnia część, szczególnie jeśli uwzględnimy sieciowe sklepienia (pochodzące moim zdaniem z okresu przed 1430) wykazuje frapujące podobieństwo z korpusem kościoła św. Marcina w Landshut – znakomitą dziełem Hansa von Burghausen (il. 19). Podobieństwa dotyczą szczególnie proporcji rzutu, niezwyklego wertykalizmu wnętrza, sposobu traktowania ścian jako wielkich płaszczyzn. Oba kościoły były wznoszone współcześnie, co więcej, w podobnych etapach. W 1392 roku w Landshut ukończono prezbiterium⁶⁵, w Nysie w tym czasie kończono dach. W 1432 roku w Landshut jako ostatni etap budowy (z wyjątkiem wieży) wykonano portal zachodni⁶⁶, a w Nysie budowę zakończono dwa lata wcześniej. Kościół w Landshut stoi u początków rozkwitu późnogotyckiej architektury w Bawarii, nie wyrasta on z miejscowej tradycji, ale inicjuje nową. O „parlerowskim” rodowodzie Hansa von Burghausena napisano już wiele⁶⁷.

⁶⁴ Na temat funkcjonowania kaplic w kościołach farnych por. K. J. Philipp, *Pfarrkirchen. Funktion, Motivation, Architektur*. Marburg 1984, s. 35 n.; M. Niemczyk, op. cit., passim.

⁶⁵ Liedke, op. cit., s. 6.

⁶⁶ Liedke, jw.; natomiast P. Kurmann, B. Kurmann-Schwarz, *St. Martin zu Landshut*, Landshut 1985, s. 39, przesuwają ukończenie budowy w głąb drugiej połowy XV wieku.

⁶⁷ Np. ostatnio N. Nußbaum, op. cit., s. 91-92.

Wskazywano między innymi na jego związki z południowoczeskim kościołem w Krumlovie, którego sieciowe sklepienie zaczęto budować w 1407 roku. Ze środowiskiem parlerowskim związany był też niewątpliwie architekt modyfikujący plan kościoła nyskiego w drugiej fazie jego budowy⁶⁸.

Sklepienia sieciowe o żebrach równoległych stanowią „parlerowskie” dziedzictwo rozpowszechniane przez ich uczniów w środkowej Europie. Zauważyć trzeba, że zarówno kościół św. Wita w Krumlovie jak św. Marcina w Landshut mają jednonawowe prezbiteria – a więc chór obejściowy (tym bardziej halowo-obejściowy) nie był „obowiązkowym tematem” architektury adeptów strzechy praskiej. Pośrednio zdaje się to potwierdzać naszą hipotezę o innej niż parlerowska genezie chóru nyskiego. Peter Kurmann zauważył, że cech decydujących o artystycznym wyrazie kościoła w Landshut – niezwykłego wertykalizmu i wielkich płaszczyzn ścian próżno szukać w twórczości Parlerów, natomiast występują one na Śląsku, co więcej, w podobnej technice łączącej cegłę z detalem kamiennym⁶⁹. Jako ewentualne źródło inspiracji wskazał kościół św. Doroty we Wrocławiu.

O ile ta konkretna sugestia wydaje się nietrafna ze względu na zbyt daleko idące różnice dzielące oba dzieła, to jak najbardziej słuszna jest teza o północnych koneksjach twórczości Burghausena. Ze względu na rozplanowanie i proporcje przęseł i kształt filarów znacznie bliższy budowli bawarskiej jest kościół św. Jakuba w Nysie, a także wcześniejsza świątynia cystersów w Kamieńcu Żąbkowickim. Jest zupełnie prawdopodobne, że Hans von Burghausen odbył z Pragi podróż na północ – na Śląsk, a prawdopodobnie też na Pomorze. Charakterystyczny motyw wysokich dwukondygnacyjnych kaplic pomiędzy wewnętrznymi skarpami (*Einsatzkapellen*) zastosowany przez niego w mistrzowski sposób w Salzburgu, pojawił się wcześniej w wykształconej doskonale postaci u św. Jakuba w Szczecinie i w kościołach „brunsbergowskich”. W strefie nadbałtyckiej można też obserwować ewolucję tego motywu począwszy od tzw. systemu grubego muru.

Przykład tego wybitnego architekta, znającego dorobek centrum praskiego, a oprócz tego korzystającego z nowatorskich idei sformułowanych

⁶⁸ Kwestia, czy był nim Piotr z Żąbkowic, musi pozostać otwarta. Niewykluczone, że jeden z kilku Piotrów – kamieniarzy, wzmiankowanych w rachunkach budowy katedry praskiej był właśnie późniejszym budowniczym w Nysie. Wśród pracujących tam czeladników kilkakrotnie pojawiają się przydomki *Preslaw*, *Polener*, *Krakawer*, co może wskazywać na znaczenie tego centrum jako „kuźni kadr” dla Śląska i Małopolski – por. J. Neuwirth, *Wochenrechnungen und der Betrieb des Prager Dombaues in den Jahren 1372-78*. Prag 1890, s. 348, 349, 351-354, 415-418.

⁶⁹ O związkach z kościołem św. Doroty we Wrocławiu por. Kurmann, op. cit., s. 49-50.

w środowisku nadbałtyckim, czyni tym bardziej możliwym podobny mechanizm w przypadku projektanta kościoła nyskiego. Podróże architektów były nie tylko możliwe, ale wręcz konieczne, stanowiły część ich wykształcenia. Niestety, itineraria twórców zazwyczaj dają się odczytać jedynie hipotetycznie z analizy ich dzieł.

Wymiana idei artystycznych w tym okresie była bardzo ożywiona i odbywała się w wielu kierunkach. Co istotne, kierunki „wpływów” nie ograniczają się tylko do tradycyjnych centrów, ale pojawiają się nowe dynamiczne środowiska mające wiele do zaoferowania sobie nawzajem. Przykładem może być kościół św. Katarzyny w Brandenburgu – dzieło Henryka Brunsberga. Ta hala z obejściowym prezbiterium, budowana równocześnie z nyską, została w nawie głównej – podobnie jak nyska – nakryta sieciowym, „parlerowskim” sklepieniem⁷⁰.

Jest godne podkreślenia, że zarówno dzieło Burghausena, jak Brunsberga, wykorzystuje parlerowskie sklepienia, łącząc je z koncepcjami przestrzennymi zaczerpniętymi z innych środowisk, co owocuje zupełnie nowymi jakościami. Podobne zjawisko obserwujemy w Nysie. Jest to swoisty mechanizm twórczy polegający na „zestawianiu” dzieła ze stosunkowo autonomicznych, czasem heterogenicznych, niekiedy skonstruowanych części.

Kościół św. Jakuba w Nysie powstał w wyniku splotu czynników o charakterze zarówno społeczno-historycznym jak artystycznym. Wyjątkowość tego rozwiązania spowodowała jego odosobnienie – właściwie nie oddziałał on na rozwój śląskiej architektury. Trwały natomiast okazał się wypracowany w trakcie jego budowy modus operandi: zgodna współpraca biskupów – panów miasta i samorządnych mieszczan ich stolicy. Układ ten powtórzył się później w przypadku budowy wielkiej dzwonnicy, której kondygnacje znaczone są herbami poszczególnych biskupów, ale to mieszczanie prowadzili rachunki, zabiegali o architektów i ich zatrudniali⁷¹.

⁷⁰ W 1401 roku „constructa est haec ecclesia” głosi inskrypcja na pn. kaplicy, ok. 1430/40 ukończono chór, wcześniej wybudowano korpus nawowy. Całość wzniesiono wg jednolitej koncepcji, jednak wg Zaskego tutaj także sklepienia parlerowskie nie należały do pierwotnego planu Brunsberga. Por. N. Zaske, *Hinrich Brunsbergs St. Katharinenkirche zu Brandenburg a.H.* (w:) *Die mittelalterliche Plastik in der Mark Brandenburg*. Protokollband des internationalen Kolloquiums vom 2. bis 4. März 1989 in den Staatlichen Museen zu Berlin Bodemuseum. Herausgegeben von Lothar Lambacher und Frank Matthias Kamel Staatliche Museen zu Berlin Skulpturensammlung. Berlin 1990, s. 56 nn., tu: s. 58-60.

⁷¹ „Rudolphus episcopus coepit fabricare turrin campanilem ... anno 1474 collectis a populo elemosynis...” – Pedewitz, op. cit., s. 104; por. też: W. Krause, *Zur Baugeschichte der Neisser Jakobuskirche*, „Jahresbericht des Kunst und Altertumsvereins” 40/42, Neisse 1939, s. 82; G. Weisser, *Der Glockenturm von St. Jakobus und seine Zeit*, „Jahresbericht des Kunst und Altertumsvereins” 40/42, Neisse 1939, s. 88-94; E. Walter, *Meister Jodokus (Jost) Tauchen, der Steinmetz und die St. Jakobuskirche in Neisse*, „Schlesische Geschichtsblätter”, 1941, s. 61-64.

Obie strony łączyły swe siły w realizacji dzieła, które przekraczałyby prawdopodobnie możliwości każdej z nich. Cel inwestycji był wspólny – *ad maiorem Dei gloriam*. Jednocześnie budowano też na chwałę księcia biskupa. W blasku tej chwały i w cieniu ogromnej budowli rósł też prestiż mieszkańców stolicy księstwa.

DE CONSTRUCTIONE ECCLESIAE.
ON ARTISTIC AND SOCIAL ASPECTS OF THE ARCHITECTURE
OF THE CHURCH OF ST. JAMES IN NYSA

Summary

The church of St. James in Nysa is unique among the Gothic parish churches in Silesia. In the 14th century, in that area developed a specific type of basilical parish church which became a standard solution of this particular architectural task. The Nysa church is an exception in the context of the basilical tradition – it is a monumental hall church with an ambulatory.

The analysis of written records, combined with the results of the examination of the material structure of the building allowed to propose a new chronology of its construction. The eastern part of the church (to the sixth bay), originally with no chapels added to the ambulatory, was built before 1392. After the fire which broke out in 1401, reconstruction went on until 1416, and then, in 1423-1430, the western part of the church was erected, including the chapels at the aisles. That stage of construction was supervised by master Piotr of Ząbkowice (Petter von Franckenstein). At the same time, the eastern part of the building was modified as well – new chapels were added to the ambulatory.

Only in the second stage of construction did the "Parlerian" influences become distinct (the net vault). On the other hand, the eastern, earlier part of the Nysa church was related to simultaneous developments in the regions of Brandenburg and Pomerania, where architecture was then in its full bloom. There the hall-and-ambulatory type was the most popular, unlike in Silesia or Bohemia, where such a model was quite exceptional.

The construction of the Nysa church was a joint enterprise of Waclaw, the bishop of Wrocław, who also had the secular control over Nysa, and the local burghers who contributed most of the financial resources. Architecture of the church, which was indeed unique as compared with the other municipal churches of Silesia, may be interpreted as a sign of the power of the prince bishop in his capital. Before, Waclaw had been the bishop of Lubusz. On the territory of the Lubusz diocese which, like the Wrocław one, belonged to the ecclesiastical province of Gniezno but was politically

⁷² W. Urban, *Kościół pod wezwaniem św. Jakuba w Nysie*. „Nasza Przeszłość” XXXVI, 1971, s. 109-133, tutaj: s. 122.

controlled by the Margraves of Brandenburg, several hall-and-ambulatory churches were constructed as well. One of the earliest was the church of Our Lady in Frankfurt on the Oder. There were even plans to move the Lubusz bishopric to Frankfurt which was the biggest town of the diocese and raising the church to the rank of the cathedral. As the bishop of Wrocław, Wacław was engaged in acute conflicts with the local population and the sovereign, i. e. the King of Bohemia. Under the circumstances, Nysa, the capital of the bishop's principality, became his official residence, and the parish church of the town turned "almost into a cathedral." The unusual importance of the St. James church is expressed through its architectural splendor. Sources indicate that it was erected in the spirit of close cooperation of the bishop and burghers.